

JEAN GUITTON – JEAN-JACQUES ANTIER, *Tajemne moce wiary*, Kraków 1997, s. 34-35.

**J. G.** Cud byłby więc znakiem ducha dla ducha, przesłaniem Boga dla człowieka. Celem cudu byłoby przebudzenie człowieka i wprowadzenie go w całkiem nową sferę myślenia i życia, wyrwanie go z przyzwyczajenia, z „natury” i nawrócenie na wszechświat, którego sercem i celem jest Jezus. Cud wszakże, choć sam nie objaśniony, zawsze rozjaśnia i taki jest jego cel.

**J. J. A.** W oczach uczonego racjonalisty cud, jako coś nie dającego się zrozumieć, jest absurdem. Dlatego też, skoro nie potrafi wyjaśnić go zgodnie z naturą, neguje go. W oczach wierzącego cud to coś, co ma tylko charakter misterium, tajemnicy, a rdzeń tego słowa tkwi w słowie mistyk.

**J. G.** A kiedy człowiek może wybierać tylko między dwiema rzeczami niezrozumiałymi, z których jedna jest absurdem, druga tajemnicą – musi wybrać tę drugą. Tylko ona bowiem jest płodna w skutki, bo ona promieniuje w wyższym pojmowaniu, do osiągnięcia którego wezwany jest nasz umysł, który musi mu ulec. A wówczas człowiek spostrzega, że niczym nie ryzykował, ani nie stracił niczego z dziedziny rozumowej, lecz przeciwnie, – odnalazł to, co sądził, że zgubił. Cud jest jak łaska; to nowe stwarzanie, przenikające i przemieniające stwarzanie pierwotne, to przeszczep wieczności w czas. Proszę sobie wyobrazić w doczesności uprzywilejowane punkty pedagogiki Boga, w których namacalnie ujawniłby się tajemny związek łączący cząstkę tej doczesności dyskretnym aktem Bożej woli. Te punkty istnieją: to są cuda.

**J. J. A.** Nadzwyczajne wydarzenia ustanowione by pouczyć człowieka.

**J. G.** Właśnie tak. Rzadkość ich występowania skupia naszą uwagę, która, czy chcemy czy nie, zmusza byśmy stali się metafizykami: cud jest faktem widzianym jakby w jego głębokości, w dzianiu się, w jego początku i znaczeniu. Jest to fakt

w pełni pojmowalny, ukazujący się jako skutek objawionej, w przestrzeni i w czasie, woli Boga. Zasłona natury rozdarła się w jednym miejscu i widzimy wewnętrzną kompozycję. Wystarczy. Po Takiej inicjacji potrafimy rozpoznać w powszechnym porządku naturalnym szczególne znaki Bożej woli. To, co nam zdaje się niezwykle, nauczy nas tego, co zwykle u Boga. Cud pomaga nam zwłaszcza zrozumieć, jak wieczność może wkraczać w czas, i jak porządek wyższy może się posługiwać porządkiem niższego rzędu.

**J. J. A.** Czy jednak cud nie jest swego rodzaju zamachem stanu i arbitralną inwazją woli Bożej w naturę?

**J. G.** Działanie to ogranicza się do jednego punktu wszechświata; W tym punkcie zaś ogranicza się do nadania kierunku energiom istniejącym już wcześniej. Co więcej, ten kierunek nie jest nowy, gdyż został przewidziany od początku.

**J. J. A.** Określmy więc definicję cudu w odniesieniu do niewyjaśnialnych fenomenów, w które obfituje życie: cud to fenomen niewyjaśnialny niezależny od żadnego – znanego ani nieznanego prawa.

**J. G.** Otóż to. Zatem wierzyć w cud, to z góry przyjmować, że porządek natury nie podlega matematycznej konieczności i że Bóg posiada wolność wkraczania w kosmos, by zrealizować najwyższe cele.